



Drugi król to **Bolek Pierwszy**
zwany Chrobrym przez tutejszych,
Uwieczniali na denarze
Nieraz jego twarz mincarze.

By móc rządzić, przeszkód trochę
Musiał zwalczyć. Wpierw macochę
Odę przegnał wraz z synami.
Z jej stronnictwa przywódcami –

Przybywojem, Odolanem –
Skończył też, są na to dane,
Aplikując za poparcie
Ody, oczu im wydarcie.

Swą drużyną, jakże cenną
Wsparł Ottona tuż pod Brenną,
Gdzie dotkliwie to po łapskach
Dał Słowianom (część połabska,

A konkretnie, moi drodzy,
To Wieleci byli srodzy
I ich kumple Obodrzyce),
Ilu padło z nich nie zliczę.

Wcześniej, aby się z Ottonem
Zbratać, Niemkę wziął za żonę,
Margrabiego to Rygdaga
Córka była, prawda naga

Taka jest, że żadnych uczuć
Nie miał dla niej, więc ją rzucił
I miłosną parać gierką
Jął z następną się – Węgierką.

Choć nie znamy jej imienia,
Jedno jest do powiedzenia:
Gdy powiła mu Bezpryma,
Przystał ją na dworze trzymać.

Trzecia to Emnilda, córka
Dobromira księcia, która
Mieszka dała mu, Ottona
I trzy córki, a w ramionach

Miał ją prawie trzy dekady.
Kiedy zmarła, przez układy,
Które z Niemców miał narodem,
Musiał wziąć za żonę Odę,

Nie macochę (skutkiem mody
Liczne wtedy były Ody).
Kiedy skumał się z Wojciechem,
Co biskupem był i Czechem,

Chciał by z jego to ramienia
Światopogląd pogan zmieniał.
Ruszył tedy Wojciech z misją,
Z tym, że z misji nic nie wyszło.

Bowiem zginął pod Cholinem,
A zgon taką miał przyczynę,
Że go włóczęgi Prus rozplątał,
By śmierć pomścić swego brata.

Chrobry w Gnieźnie go pochował,
Papież zaś kanonizował,
Zgodę dał na samodzielną
Metropolię nam kościelną.

(Z Gniezmem jako jej stolicą).
Wszyscy wtedy za granicą
Jęli nas szanować za to.
Wielkim Bolek dyplomatą

Był i cwany z niego gościu,
Bo postawił w czas na kościół.
Wielki cesarz, Otton trzeci
Chrzestnym był dla jego dzieci,

A konkretnie dla trzeciego,
Co dostało imię jego.
Zaś Chrobremu Maurycego
Włóczęgi wręczył, a do tego

Diadem swój na głowę wsadził
W Gnieźnie jako symbol władzy.
Po Ottonie, zwanym Rudym,
Nastał podły Henryk Drugi.

Lat szesnaście Bolka gnębił
Wojną, lecz połamał zęby
Na nim, a najbardziej zmiękczył
Heńka opór grodu Niemczy

I wieść o tym, że rycerzy
Najprzedniejszych dwustu nie ży-
Je, albowiem padli od strzał.
Geron również się nie ostał

(Ich przywódca i margrabia) –
Tak to Bolek narozrabiał.
Chrobry zwiększał wciąż granice,
To o Miłsko, to Łużyce,

Panem w Czechach był i Miśni,
Co dziś nawet się nie przyśni
Cieszyć też każdego musi,
Że popędził kota Rusi,

I to zdrowo, że tak powiem,
Bo z finałem aż w Kijowie,
Gdzie jak tylko zdjął przyłbicę,
To uczynił nałożnicę

Tej Przeclawy, siostry księcia,
Co to nie chciał go za zięcia.
Pobudował wielkich grodów
Huk, szczególnie od zachodu.

Jego ręki moc i głowy
Pół miliona kwadratowych
Kilometrów Polsce dała –
Nigdy tyle już nie miała.

Granic (żał, że nie na wieki)
Strzegły morze i trzy rzeki.
Bałtyk, Dunaj, Bug i Łaba,
Niezły wynik, Bolku, graba!

Że graniczne słupy w Sałę
(Dziś Soławę) wbijał, wcale
Nie jest prawdą, lecz legendą,
Chociaż niewątpliwie piękną.

Aby dowieść są sposoby,
Że nieprawdą jest jakoby
Miecz wyszczerbił Złotą Bramą,
Gdyż ją później zbudowano.

Czytelniku słów tych wiedz, że
W mieście Naumburg stał w katedrze
I do dzisiaj tamże stoi
Posąg „die Lachende Polin”.

To “śmiejąca się jest Polka”,
A ta Polka to wszak Bolka
Córka, Regelindą zwana,
A Emnilda to jej mama.

U Theitmara, kronikarza,
Co sympatią nie obdarzał
Nas, wielokroć znajdziesz słowa,
Że to wielki król był Słowian.

Teraz skupcie się psubraty,
bo ważniejsze padną daty:
966 (dziewięć sześć sześć) - rok urodzin,
choć nie każdy z tym się zgodzi.

997 (dwie dziewiątki i siódemka) –
Biskup Wojciech w Prusa rękach
Śmierć znajduje. Chrobry złotem
Płaci, by go mieć z powrotem.

1000 (rok tysięczny) w Gnieźnie hucznie
Uczcił Otta, dostał włócznię.
1002 dziesięć, zero, dwa – Ottona
Zgon i Bolek w wojny szponach.

1018 (jeden zero jeden osiem)
W Budziszynie pokój, co się
Stał dla Niemców przykrym przejściem,
1025 (dziesięć dwa pięć) – tron i zejście.

Grzegorz Wasowski